



KANCELARIA PREZYDENTA
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
BIURO PRAWA I USTROJU

BPU.0605.11.2021

Warszawa, ²⁶-01-2021 r.

Pani
Joanna Kaferska – Kowalczyk
Pełnomocnik ds. informacji publicznej i
komunikacji
Polskiego Związku Eksploratorów
biuro@pze.org.pl

Szanowna Pani,

W odpowiedzi na przesłany w dniu 12 stycznia 2021 r. wniosek, o treści:
„Na podstawie art. 2 ust. 1, oraz art. 10 ust. 1, ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej (Dz. U. z 2018 r. poz. 1330), wnoszę o udostępnienie następujących informacji:

1. Kopii pisma Stowarzyszenia Naukowego Archeologów Polskich z dnia 16 października 2020 r. sygn. SGSNAP/KW/005/2020
2. Kopii odpowiedzi na w/w pismo, jeśli taka powstała.

Wnoszę o przesłanie informacji na adres e-mail: biuro@pze.org.pl,
Kancelaria Prezydenta RP przekazuje kopie żądanych pism.

RADCA PRAWNY

Łukasz Nosarzewski
Łukasz Nosarzewski

W załączeniu:

1. **Pismo Stowarzyszenia Naukowego Archeologów Polskich z dnia 16 października 2020 r.;**
2. **Odpowiedź Kancelarii Prezydenta RP z dnia 5 listopada 2020 r.**



KANCELARIA PREZYDENTA
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

BIURO
NARODOWEJ RADY ROZWOJU,
SAMORZĄDU
I INICJATYW OBYWATELSKICH

Zastępca Dyrektora
dr Izabela Bogucka

BNRR.0600.231.2020

Warszawa, 5 listopada 2020 r.

Pan
prof. dr hab. Andrzej Michałowski
Prezes Zarządu Głównego
Stowarzyszenia Naukowego
Archeologów Polskich

Szanowny Panie Prezesie,

dziękuję za skierowany przez Pana Prezesa list, który wpłynął do Kancelarii Prezydenta RP i dotyczy ochrony dziedzictwa archeologicznego.

Troska o dziedzictwo narodowe jest sprawą niezwyklej wagi i ma ona w Polsce szczególne znaczenie, ponieważ trudne dzieje naszego kraju nie sprzyjały zachowaniu pamiątek historycznych. Wyrazem tej troski ze strony Pana Prezydenta Andrzeja Dudy były niezliczone inicjatywy, w tym m.in. powołanie Narodowej Rady Rozwoju – gdzie jedna z sekcji, tj. sekcja *Kultura, tożsamość narodowa, polityka historyczna* została zadedykowana tym zagadnieniom.

Jednocześnie uprzejmie informuję, że przedmiotowa korespondencja została równolegle przekazana - według właściwości - do Departamentu Ochrony Zabytków w Ministerstwie Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu.

z poważaniem,



Signed by / Podpisano
przez:

Izabela Maria Bogucka
Kancelaria Prezydenta
Rzeczypospolitej
Polskiej

Date / Data: 2020-11-05
12:58



STOWARZYSZENIE NAUKOWE ARCHEOLOGÓW POLSKICH
SCIENTIFIC ASSOCIATION OF POLISH ARCHAEOLOGISTS

UL. DEJUGA 52, 00-241 WARSZAWA TEL.: +48 22 504 48 15 FAX: +48 22 831 51 95
ADRES KORRESPONDENCYJNY: UL. UNIwersYTETU POZNAŃSKIEGO 7, 61-614 POZNAŃ
WWW.SNAP.ORG.PL E-MAIL: ZG@SNAP.ORG.PL

ZGSNAP/KW/005/2020

BMR

Poznań, 16 października 2020 roku



RPW/90980/2020 P
Data: 2020-10-22

Pan Andrzej Duda
Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej

Sierocy Panie Prezydencie

zwracamy się do Pana z prośbą o udzielenie wsparcia naszym działaniom dążącym do jak największej ochrony dziedzictwa archeologicznego naszego kraju.

Stowarzyszenie Naukowe Archeologów Polskich jest największą organizacją w Polsce skupiającą osoby zawodowo zajmujące się dziedzictwem archeologicznym.

Wobec narastającego nacisku tzw. poszukiwaczy skarbów (dalej: poszukiwaczy) na zmianę obowiązujących przepisów prawnych, chcielibyśmy zapoznać Pana z naszym stanowiskiem.

1 stycznia 2018 roku weszły w życie przepisy znowelizowanej Ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, która w art. 109c wprowadza zapis, że: „Kto bez pozwolenia albo wbrew warunkom pozwolenia poszukuje ukrytych lub porzuconych zabytków, w tym przy użyciu wszelkiego rodzaju urządzeń elektronicznych i technicznych oraz sprzętu do nurkowania, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2”.

Poprzednio obowiązujące przepisy, wprowadzone w 2003 roku, kwalifikowały poszukiwania zabytków bez pozwolenia wojewódzkiego konserwatora zabytków jako wykroczenie, co w zasadzie było korzystne dla poszukiwaczy, którzy praktycznie nie podlegali żadnej karze za nielegalne poszukiwania. Na bazie tych doświadczeń, wobec narastającego problemu przestępczości skierowanej przeciwko dobrom kultury, w 2017 roku zaostrzono przepisy dotyczące poszukiwań zabytków z użyciem wykrywacza metali.

Zarówno poprzednie, jak i obecne przepisy nie zabraniają poszukiwań zabytków. Każdy może je prowadzić, ale za pozwoleniem wojewódzkiego konserwatora zabytków. Zatem w Polsce nie istnieje problem braku możliwości prowadzenia poszukiwań.

O co więc chodzi poszukiwaczom, że tak ostro kontestują wprowadzone przepisy?



W naszym kraju poszukiwacze zaczęli szerzej działać od początków lat 90. XX wieku. Obecnie grupa ta liczy około 100 tysięcy osób, choć niektóre szacunki wskazują nawet na około 200 tysięcy osób; z powodu rozproszenia tego środowiska, obejmującego wszystkie grupy społeczne, ich liczebność jest trudna do określenia. Niemniej jest to już ruch masowy. Dla porównania: czynnych archeologów, skupionych w środowiskach konserwatorskich i archeologicznych jest około 2000 osób w skali kraju.

Zatem mamy do czynienia z dwoma grupami, o przeciwstawnym podejściu do poszukiwań:

- z archeologami, którzy muszą mieć uprawnienia do wykonywania zawodu i badania archeologiczne mogą prowadzić tylko za pozwoleniem wojewódzkiego konserwatora zabytków, w tym także te z użyciem wykrywacza metali. Jednak dla archeologów jest to narzędzie/metoda uzupełniająca, wykorzystywana zwłaszcza w wykopaliskach na terenach miejskich, gdzie nawarstwienia sięgają kilku metrów głębokości – dzięki wykrywaczowi metali odkrywa się znacznie więcej zabytków metalowych. Jednak dla nas szczególne znaczenie ma kontekst odkrycia zabytku archeologicznego, tj. warstwa i obiekt, w których się znajdują, oraz ich relacje z innymi warstwami i obiektami,

oraz

- z poszukiwaczami (zwanymi w ostatnim czasie również detektorystami), którzy swoje działania prowadzą amatorsko, z reguły *ad hoc*, często traktując je jako hobby i sposób spędzenia wolnego czasu. Przy tym nie zwracają oni uwagi na kontekst odkrycia zabytku, ponieważ są zainteresowani jedynie jego wydobyciem. Zabytki, które pozyskują w wyniku swoich poszukiwań – chociaż czasami cenne – zasilają jedynie kolekcje, gdyż wyrwane z kontekstu tracą wartość naukową.

Dlatego też zmiany prawne z 2018 roku wywołały dwie skrajne reakcje:

- w środowiskach konserwatorskich i archeologicznych pojawiła się nadzieja, że ukrócony zostanie proceder masowego poszukiwania zabytków bez pozwolenia;
- ze strony poszukiwaczy nastąpiło oprostowanie zmian, jako bardzo dla nich niekorzystnych, przez co znaleźli się w ostrym sporze z archeologami.

Wprowadzenie kar za nielegalne poszukiwania zabytków znacznie uaktywniło środowiska poszukiwaczy. Podjęli oni intensywne działania, zwłaszcza wobec Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, naciskając na zliberalizowanie prawa dotyczącego poszukiwań zabytków. W ostatnim czasie z ich inicjatywy powołany został Parlamentarny Zespół ds. Praw Poszukiwaczy, którego celem jest wywieranie nacisku na parlamentarzystów w kierunku zmiany przepisów prawnych.

Dlatego chcemy z całą mocą podkreślić, że w Polsce poszukiwania za pomocą wykrywacza metali nie są zabronione, a celem wprowadzonego od 2018 roku przepisu jest ochrona dziedzictwa archeologicznego, poprzez zminimalizowanie prowadzenia poszukiwań na stanowiskach archeologicznych, czyli chronienie ich przed niszczeniem i rabowaniem.



Jako archeolodzy mamy świadomość, że w środowisku poszukiwaczy występują różne postawy.

Bazując na naszym doświadczeniu poszukiwacze to:

1. Miłośnicy historii, często funkcjonujący w ramach regionalnych stowarzyszeń – postępują zgodnie z prawem, z reguły zajmują się poszukiwaniami na konkretnym terenie, w odniesieniu do miejsc wydarzeń historycznych. Działają w ramach lokalnych „małych ojczyzn”, prowadząc m.in. akcje edukacyjne.
2. Osoby, które zajmowały/zajmują się poszukiwaniami okazjonalnie – chciałyby postępować zgodnie z prawem, ale zniechęca je procedura uzyskania pozwolenia – w obecnej sytuacji prawnej raczej zrezygnowały z poszukiwań na własną rękę lub starają się nawiązać kontakt z archeologami. Część z nich ma zaufanie archeologów i wraz z nimi uczestniczą w badaniach archeologicznych.
3. Osoby, które chcą prowadzić poszukiwania bez „zbędnych” formalności, *ad hoc* – mając wolny dzień chcą po prostu „wyjść w pole” i nie interesuje ich uzyskiwanie pozwoleń. Część z tych osób należy do lokalnych lub ogólnopolskich stowarzyszeń.
4. Osoby zajmujące się handlem zabytkami. Nie wiemy, jaki procent tego środowiska zajmuje się tym procederem (choć niektórzy szacują go na 20-30%). Jednak, jeśli już uzyskamy informację o ich „działaniach”, to dotyczą one zabytków wyjątkowych, jak np. rabowania cmentarzysk jaćwieskich na Suwalszczyźnie, rabowania cmentarzysk pradziejowych czy rabowania grobów (w tym wojennych).

Najbardziej aktywną grupą są osoby wymienione w punkcie 3 i 4, i to one najczęściej powołują się na model angielski, przy czym podstawowym argumentem jest to, że w Anglii nie trzeba mieć pozwolenia na prowadzenie poszukiwań. Jest to prawda, jednak bardzo powierzchowna.

W Anglii system ochrony zabytków to rozbudowana struktura unormowana nie tylko prawnie, ale również organizacyjnie oraz na polu edukacyjnym. Jego podstawą jest *The Treasure Act* – Ustawa o skarbach z 1996 roku, zawierająca przepisy prawne regulujące zasady dotyczące znalezisk tzw. skarbów, w tym procedurę ich zgłaszania oraz przyporządkowania do poszczególnych kategorii, a także podstawowe informacje odnoszące się do sposobów identyfikacji i postępowania z zabytkami w terenie, podstawy konserwacji oraz adresy wszystkich instytucji, które powinny uczestniczyć w tych procedurach. To w tej ustawie są zawarte przepisy dotyczące podziału nagród za dokonane odkrycia pomiędzy znalazcą (znalazcami) a właścicielem ziemi, ale pod warunkiem, że zostanie to zgłoszone koronerowi w ciągu 14 dni. W przypadku, gdy któraś z instytucji naukowych lub muzealnych będzie chciała przyjąć zabytek do swoich zbiorów Komitet ds. Wyceny Skarbów określa wysokość nagrody i sposób jej podziału.

Istotnym uzupełnieniem Ustawy o skarbach jest *The Dealing in Cultural Object (Offences) Act* z 2003 roku – ustawa o postępowaniu z przedmiotami zabytkowymi pochodzącymi z przestępstwa, zawierająca precyzyjne zasady dotyczące obrotu zabytkami pochodzącymi z nielegalnych źródeł, np. takie, które zostały nielegalnie wykopane lub skradzione (niezależnie



od kraju, w którym się tego dopuszczono). Osobie, której udowodni się tego typu przestępstwo grozi maksymalnie do 7 lat więzienia lub grzywna (bez górnego pułapu).

Aby prowadzić w Anglii poszukiwania należy przede wszystkim mieć zgodę właściciela terenu, który ma pełną wiedzę o zabytkach archeologicznych położonych na jego ziemi; za zniszczenie nawarstwień kulturowych grozi kara do 8 lat więzienia. W warunkach polskich dopiero w 2020 roku wprowadzono konieczność informowania właściciela o znajdującym się na jego działce stanowisku archeologicznym. Zatem wiedza polskich właścicieli, którzy nie mieli do czynienia z archeologią, jest bardzo ograniczona.

Istotnym brakiem systemowym w Polsce jest również ciągle nierozwiązany problem gromadzenia zabytków archeologicznych. I to pomimo tego, że są one własnością Skarbu Państwa. Z powodu braku powierzchni magazynowych w muzeach, już w 2003 roku wprowadzono zapis o możliwości ich przekazywania „innej jednostce organizacyjnej”. Kłopoty związane z magazynowaniem zabytków archeologicznych doprowadziły do kuriozalnych sytuacji powstawania tzw. muzeów w organizacji, przy czym ta „organizacja” trwa po kilka lat!

Środowiska związane z ochroną zabytków są niewielkie. Zajmując się wykonywaniem swoich profesji (muzealnicy, konserwatorzy, archeolodzy) nie zawsze doceniają znaczenie popularyzowania ochrony zabytków. Nie pomagają im w tym również instytucje do tego powołane – od kilku lat prosimy, aby jeden z programów Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego objął działania związane z upowszechnianiem wiedzy o ochronie zabytków i opiece nad nimi (inne aspekty niedofinansowania dziedzictwa kulturowego pominiemy, jako powszechnie znane i ciągle odsyłane do załatwienia w bliżej-niekreślonym czasie).

W tej sytuacji poszukiwacze kreują się na „obrońców zabytków”, ponieważ mają pasję/hobby i je realizują, a osoby zajmujące się tym zawodowo tylko im przeszkadzają.

Podsumowując: polscy poszukiwacze chcą nieograniczonego dostępu do terenów poszukiwań, bez konieczności uzyskiwania pozwolenia konserwatorskiego oraz własności znalezionych zabytków.

W ostatnim czasie Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego prowadzi prace nad nowelizacją ustawy obejmujące jedynie zakres poświęcony archeologii i poszukiwaniom zabytków.

Propozycje MKiDN, przedstawione na posiedzeniu Rady Ochrony Dziedzictwa Archeologicznego, które miało miejsce 23 września 2020 roku, wzbudziły nasze duże zaniepokojenie. Z przekazanych przez MKiDN założeń wynika bowiem jasno, że planowana nowelizacja ustawy jest intensywnie i szczegółowo konsultowana jedynie z poszukiwaczami skarbów i – co należy zaznaczyć – bez udziału środowiska archeologicznego. Odnosimy wrażenie, że ewentualne zmiany odnoszące się do archeologii są jedynie niezbędnym uaktualnieniem do planowanego, nowego rozdziału dotyczącego poszukiwań zabytków.

W naszej opinii taka forma wprowadzania zmian prawnych przyniesie wiele napięć i sporów, gdyż uzgodnione pomiędzy MKiDN a środowiskiem poszukiwaczy propozycje mogą oni przyjąć jako bezsprzeczne ustalenia. Z drugiej strony, jeśli środowisko archeologiczne otrzyma do konsultacji dokument niezgodny z założeniami konserwatorstwa archeologicznego, zwłaszcza w odniesieniu do podstawowych definicji, określających jego (niedoskonałe)



ramy, wówczas konsekwencją tego będzie brak naszej zgody, co doprowadzi do eskalacji konfliktu społecznego pomiędzy środowiskiem poszukiwaczy a archeologami.

Z szeregu przedstawionych przez MKiDN propozycji ułatwień dla poszukiwaczy skarbów, chcemy zwrócić szczególną uwagę na kwestię, która najbardziej nas poruszyła, tj. planowanej dostępności terenów do prowadzenia poszukiwań, z wydzieleniem stref umownie nazwanych: czerwoną – zakaz poszukiwań (stanowiska archeologiczne wpisane do rejestru zabytków i szczególne obiekty) oraz pomarańczową, w zakres której wchodziłyby również stanowiska archeologiczne ujęte w wojewódzkiej ewidencji zabytków (sic!).

Wojewódzka ewidencja zabytków archeologicznych (jej pochodną, to gminna ewidencja zabytków) opiera się na stanowiskach archeologicznych zaewidencjonowanych na Kartach Ewidencyjnych Zabytku Archeologicznego Lądowego (wcześniej: Karta Ewidencyjna Zabytku Archeologicznego, a pierwotnie Karta Ewidencyjna Stanowiska Archeologicznego; mowa tu o stanowiskach lądowych oraz zlokalizowanych na wodach śródlądowych i morskich, które obecnie mają swoje karty). Ewidencja ta była i jest wykonywana w ramach programu badawczo-konserwatorskiego nazywanego Archeologicznym Zdjęciem Polski (AZP); czyli jest to metoda, dzięki której rejestrujemy stanowiska archeologiczne wraz z ich położeniem oraz zróżnicowaniem kulturowym i chronologicznym. Program ten jest realizowany w Polsce od 1978 roku i Polska, jako nieliczny kraj, prowadzi systematyczną ewidencję stanowisk archeologicznych. Jego głównym celem jest rozpoznanie stanowisk archeologicznych na terenie całego kraju metodą nieinwazyjnych badań powierzchniowych (czyli bez wydobywania zabytków z wierzchniej – najczęściej ornej – warstwy) oraz za pomocą kwerendy źródłowej, a tym samym budowa archiwum informacji/bazy danych o stanowiskach archeologicznych. Do czasów nam współczesnych została w ten sposób zbadana prawie cała powierzchnia Polski, co obecnie umożliwia nam m.in. weryfikację zarejestrowanych stanowisk archeologicznych. W ciągu ponad 40 lat funkcjonowania tego programu nasze państwo zainwestowało w niego znaczące kwoty.

Z całą mocą podkreślamy, że program Archeologicznego Zdjęcia Polski i wynikająca z niego ewidencja stanowisk archeologicznych jest podstawą funkcjonowania konserwatorstwa archeologicznego w Polsce oraz badań naukowych w polskiej archeologii.

Dlatego też poinformowaliśmy MKiDN, że kwestionujemy ustalenia umożliwiające poszukiwaczom skarbów inwazyjną penetrację stanowisk archeologicznych (co wynika z charakteru poszukiwań przy użyciu detektorów), nawet wówczas, gdy ich „opiekunem” będzie archeolog, bez nałożenia na takie działania obowiązków koniecznych do spełnienia przy prowadzeniu badań wykopaliskowych.

Jeśli MKiDN wprowadzi planowane zmiany prawne w życie, to powinno wziąć pod uwagę, że tym samym dopuści do amatorskiego rozkopywania stanowisk archeologicznych – faktu obecnie nieznanego w świecie.

Ochrona dziedzictwa archeologicznego, której współczesne zasady przedstawione zostały w *Międzynarodowej Karcie Ochrony i Zarządzania Dziedzictwem Archeologicznym* opracowanej przez Międzynarodową Radę ds. Zabytków i Miejsc Zabytkowych (ICOMOS) w 1989 roku, nie polega na wydobywaniu z ziemi jak największej liczby zabytkowych przedmiotów, ale



na dążeniu do zapewnienia dziedzictwu archeologicznemu przetrwania *in situ* w całej autentyczności swojej substancji zabytkowej, obejmującej nawarstwienia ziemne i zawarte w nich pozostałości działalności ludzkiej.

W 2018 roku uzyskaliśmy informację, że MKiDN będzie przystępowało do prac nad nową ustawą o ochronie dziedzictwa kulturowego, która powinna wypełniać m.in. zapisy ratyfikowanej przez nasz kraj Konwencji Maltańskiej, traktującej o ochronie dziedzictwa archeologicznego. Tym samym ochrona dziedzictwa archeologicznego miała znaleźć się w osobnym, merytorycznym rozdziale ustawy i to do dziedzictwa archeologicznego miały być dostosowane przepisy dotyczące poszukiwań zabytków. Nad takim rozwiązaniem pracuje obecnie środowisko archeologów i osób zajmujących się konserwatorstwem archeologicznym skupionych wokół SNAP. Z nieznanym nam przyczyn to założenie zostało zmienione.

Dlatego prosimy o niepopieranie starań poszukiwaczy w dążeniu do liberalizacji prawa w zakresie poszukiwań zabytków. One w ziemi przetrwają. A samo „posiadanie” kolejnego zabytku, bez kontekstu jego odkrycia, „służy” jedynie posiadaczowi, nie zachowaniu dziedzictwa archeologicznego.

Prezes Zarządu Głównego
Stowarzyszenia Naukowego Archeologów Polskich


(prof. dr. hab. Andrzej Michałowski)

